

## The Art Loss Registry (ALR)

Rejestr utraconych dzieł sztuki jest komputerową, międzynarodową bazą danych zawierających informacje o skradzionych i zaginionych dziełach sztuki. Jako podstawowe zadania ALR wyznaczył sobie między innymi zadanie zwiększenie odzyskiwania utraconych dzieł sztuki przez utrudnienie potencjalnych możliwości ich odsprzedaży. Głównym celem tej instytucji jest ograniczenie handlu skradzionymi dziełami sztuki, pomoc agencjom i instytucjom w procesie identyfikacji i odzyskiwania utraconych obiektów, ochrona kolekcjonerów i antykwariuszy przed finansowymi, kryminalnymi skutkami kupna i sprzedaży skradzionych przedmiotów. Dzięki działalności rejestru blisko 200 towarzystw ubezpieczeniowych na świecie korzysta z jej usług i ma zagwarantowany dostęp do najświeższych informacji.

ALR posiada trzy biura w Londynie, Nowym Yorku i West Perth w Australii. Poszczególne biura w zależności od położenia swoją aktywność kierują na Europę, obie Ameryki oraz rejon Azji i Pacyfiku. Stałymi subskrybentami ALR są liczne domy aukcyjne, które dzięki dostępowi do bazy utraconych dzieł sztuki mogą sprawdzać czy oferowane przez nich do sprzedaży przedmioty nie pochodzą z kradzieży. Wielu przestępców liczy na ograniczoną możliwość identyfikacji antyków w przypadku ich wywiezienia z kraju macierzystego. Stąd liczne próby handlu skradzionymi dziełami na oficjalnym rynku antykwarycznym i aukcyjnym.

Art Loss Register został założony w styczniu 1991 roku. Do roku 1995 ALR odnalazł i zidentyfikował ponad 700 utraconych przedmiotów o łącznej wartości ponad 25.000.000,- dolarów USA. Ponadto dzięki pomocy Rejestru zidentyfikowano ponad 3 500 przedmiotów.

Dane ALR w dużej mierze wykorzystuje Międzynarodowa Fundacja ds. Poszukiwania Dzieł Sztuki (IFAR) oraz jej miesięcznik IFAR Report, który został przedstawiony bliżej w poprzednim numerze. ALR publikuje roczne sprawozdanie, a także kwartalnik „ALR - News”, w którym prezentowane są najciekawsze przypadki odnalezienia utraconych dzieł sztuki.

Zgłoszenia do rejestru może dokonać każdy. W momencie powstania rejestru w 1991r. wartość zgłaszanych przedmiotów nie mogła być niższa od 1000 funtów. Obecnie nie ma już tego wymogu, towarzystwa ubezpieczeniowe i policja były bowiem zainteresowane poszukiwaniem wszystkich przedmiotów, a nie tylko tych, których wartość przekracza kwotę wyznaczoną przez ALR. Jednakże rejestr uprzedza swoich klientów, że domy aukcyjne i antykwiariaty najczęściej sprawdzają tylko te przedmioty, których wartość sprzedaży przekracza 500 funtów. Zgłoszenie do ALR nie jest bezpłatne. Osoba umieszczająca w bazie danych swoje straty ponosi opłatę w wysokości 20 funtów za pojedynczy przedmiot lub 30 funtów za parę. W przypadku chęci zgłoszenia większej liczby dzieł sztuki możliwe jest zredukowanie wysokości opłat. Bezpłatne umieszczenie danych w ALR jest możliwe w przypadku, gdy zaginione dzieła sztuki były ubezpieczone w jednym z towarzystw ubezpieczeniowych, które posiada umowę z rejestrem. Z kolejnym wydatkiem w wysokości 15 funtów należy się liczyć w przypadku chęci umieszczenia krótkiego opisu i zdjęcia skradzionych przedmiotów w specjalistycznych magazynach - „IFAR/ALR Reports”.

Art Loss Register jest w tej chwili największą pozapolicyjną bazą danych o skradzionych i poszukiwanych dziełach sztuki. Sprawna organizacja i działanie na wszystkich podstawowych rynkach handlu antykwarycznego daje szansę dla tych spośród poszkodowanych, których utracone obiekty mogą znaleźć się w obiegu na międzynarodowym rynku dzieł sztuki.



OFIARA KRADZIEŻY, A NABYWCA W DOBREJ WIERZE:

## Rola FBI

Sprawy skradzionych dzieł sztuki prawie zawsze dostarczają pewnych nowości i urozmaiceń. Rozstrzygnięty ostatnio przypadek Erisoty v. Rizik w Sądzie Okręgu Wschodniego Pensylwanii jest bardziej zróżnicowany niż większość, nie mówiąc już o jego pikantności. Tu właśnie ujawniły się niemal wszystkie sporne kwestie prawne, dotyczące dzieł sztuki, mające związek ze sferą zainteresowań IFAR (Międzynarodowej Fundacji Poszukiwań Dzieł Sztuki), a mianowicie: kwestia autentyczności dzieła; kwestia, kiedy dzieło uważa się za skradzione; jeżeli skradzione, to kiedy zaczyna działać, a kiedy przestaje - przepis o przedawnieniu; zakres niewinności potrzebnej do uznania za nabywcę w dobrej wierze; wymagana od ofiary doza „należnej staranności”, by zabezpieczyć swe prawa; „staranność”, jaką musi stosować nabywca; znaczenie zgłoszenia kradzieży do niezależnych stron trzecich, jak IFAR lub Rejestr Zaginionych Dzieł Sztuki; jeśli kradzież dzieła objęta jest ubezpieczeniem - prawa firmy ubezpieczeniowej, o ile płaci za roszczenie, tzn. czy w ten sposób staje się ona właścicielem dzieła, a jeśli jego wartość wzrosnie z upływem lat, to czy ofiara, która otrzymała wpływy z ubezpieczenia, może zatrzymać różnicę stanowiącą przyrost na wartości; jeśli ktoś naprawi dzieło w dobrej wierze, nieświadom, że zostało ono skradzione, to czy będzie on uprawniony do rekompensaty; stosowna rola FBI w odzyskiwaniu skradzionych dzieł od nabywców w dobrej wierze i pomoc osobom prywatnym w dochodzeniu ich praw. Każda z tych kwestii wystąpiła wprost, bądź pośrednio, w sprawie Erisoty. Fakty przedstawiały się następująco:

Około roku 1940 rodzice pozwanego nabyli cztery obrazy, jak sądowo autorstwa Corrada Giaquinto. W 1960 r. obrazy te skradziono, co siostra pozwanego zgłosiła do Wydziału (Departamentu) Policji Stołecznej okręgu Kolumbia oraz do FBI. Obrazy objęte były polisą ubezpieczeniową Homeowner, które to towarzystwo ubezpieczeniowe wypłaciło pozwanemu 15 tys. USD za trzy z nich (po 5 tys. za obraz). W 1961 r. córka otrzymała poufną informację, że jeden z obrazów został sprzedany w obecnie już nieistniejącej galerii sztuki (Savoy Art Gallery) w Nowym Yorku. W 1972 r. syn powiadomił Związek Handlarzy Dzieł Sztuki (Art Dealers Association) o skradzionym obrazie, jak to wynika z jego zeznania. Między rokiem 1979 a sierpniem 1993 nie było żadnego kontaktu pomiędzy rodziną pozwanego a FBI. Nie wpłynęło też żadne zawiadomienie do muzeów bądź mediów na temat kradzieży. W 1988 r. wynajęto specjalną firmę, w celu usunięcia mebli z pewnego mieszkania w Filadelfii. Podczas porządków właściciel firmy odkrył przedmiotowy obraz, który był w częściach. Zaangażowany przez firmę przeprowadzkową pośrednik udał się do Filadelfijskiego Muzeum Sztuki (Philadelphia Museum of Art), które następnie zwróciło się o opinię do trzech ekspertów. Orzekli oni, że obraz może być przypisany Giaquinto. Posiadacz obrazu, bezzwłocznie, wystawił go na sprzedaż w miejscowym domu aukcyjnym. Strona skarżąca - zawodowy konserwator obrazów - dokonał przed aukcją wstępnych oględzin dzieła, po czym w trakcie licytacji przybita została oferowana przez niego wysoka cena 25 tys. USD. Kolejne 4 lata poświęcił na odrestaurowanie obrazu. W 1992 r. ktoś ze strony pozwanej dowiedział się o IFAR i w lipcu 1992 r. złożył raport o kradzieży, oferując nagrodę. Pewien kustosz, zatrudniony w Muzeum Kimbell w Teksasie, który przedtem pracował w Filadelfijskim Muzeum Sztuki, powiadomił muzeum w Filadelfii o powyższej publikacji. Muzeum skontaktowało się z IFAR. W lipcu 1993 r. IFAR powiadomiło FBI o kradzieży i o tym, że muzeum filadelfijskie widziało obraz w roku 1989. FBI z kolei udało się do strony skarżącej i zażądało obrazu, zawiadamiając jednocześnie, że był on skradziony. Po wstępnej odmowie

Piotr Ogrodzki

